

*mgr Riccardo Valente*¹

doktorant na Wydziale Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Redystrybucja dochodu i jej skutki długo- i krótkookresowe według teorii alternatywnych do paradygmatu neoklasycznego. Próba odwrócenia tradycyjnego podejścia do nierówności społecznych

WSTĘP

W teorii neoklasycznej redystrybucja dochodu i zmniejszenie nierówności społecznych są szczególnie związane z osiągnięciem większej sprawiedliwości społecznej, uzyskanej zasadniczo kosztem efektywności. W świetle koncepcji teoretycznych alternatywnych do tej teorii okazuje się natomiast, że zarówno w długim, jak i w krótkim okresie redystrybucja dochodu może pozytywnie wpływać na efektywność osiągniętą w danym systemie gospodarczym. Autor artykułu będzie się koncentrował na analizie argumentów, które prowadzą do odwrócenia paradygmatu neoklasycznego.

TEORIA EFEKTYWNEGO POPYTU I POZYTYWNE SKUTKI REDYSTRYBUCJI W KRÓTKIM OKRESIE

W *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* (dalej jako *Teoria*) Keynes zakwestionował wiele twierdzeń, które wcześniej reprezentowały ortodoksę w teorii ekonomicznej. Pomimo tego, że innowacyjność *Teorii* jest najczęściej uznawana jedynie w zakresie teorii zatrudnienia i popytu, sam Keynes [1936, s. 235] twierdził, iż jego praca miała duży wpływ również w zakresie dystrybucji dochodu. Faktycznie, pod tym względem szczególnie jego teoria efektywnego popytu pociąga za sobą znaczące implikacje.

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: riccardo.valente86@gmail.com.

Pierwsza część pracy będzie zatem poświęcona analizie implikacji teorii efektywnego popytu dla dystrybucji dochodu. Pominęta zostanie natomiast analiza implikacji dotyczących dystrybucji dochodu, które, zdaniem Keynesa, mogłyby wynikać z teorii krańcowej efektywności kapitału oraz z teorii stopy procentowej. Ponieważ teoria efektywnego popytu jest wcześniejsza niż inne części *Teorii* i całkiem niezależna od teorii stopy procentowej i od specyficznego, adoptowanego przez niego sformułowania krzywych popytu na kapitał, wydaje się poprawne oddzielenie jej implikacji w zakresie teorii dystrybucji od tamtych, zależnych od innych części *Teorii*. Tak jak sam Keynes [1973b, s. 212] słusznie podkreślił: „Początkowa nowość polega na tym, iż utrzymuję, że to nie stopa procentowa, ale raczej poziom dochodu zapewnia równość pomiędzy oszczędnościami i inwestycjami. Argumenty, które doprowadziły do tego początkowego wniosku, są niezależne od mojej następnej teorii stopy procentowej i, faktycznie, doszedłem do nich zanim doszedłem do późniejszej teorii. Wynikiem tego było, jednak, to, że stopa procentowa pozostała bez znaczenia” [tłumaczenie: R. Valente].

Można więc zaznaczyć, że już samej teorii efektywnego popytu Keynesa nie można pogodzić z tradycyjną rolą, jaką stopa procentowa spełniła w teorii neoklasycznej, ponieważ to teoria efektywnego popytu prowadzi go do konkluzji, że to decyzje inwestycyjne determinują podaż oszczędności, z czego wynika wiele implikacji. Faktycznie, dokładnie z teorii efektywnego popytu i z założeń leżących u jej podstaw wynika możliwość pojawienia się niedoborów popytu, jak i to, że redystrybucja dochodu mogłaby z jednej strony zwiększać konsumpcję i pobudzać produkcję i zatrudnienie, a z drugiej nie mieć żadnych skutków negatywnych na poziom inwestycji i na akumulację kapitału. Warto więc pokrótce przeanalizować konkretne elementy, które w *Teorii* leżą u podstaw teorii efektywnego popytu, tzn. negację poprawności prawa Saya oraz odwrócenie związku pomiędzy inwestycjami i oszczędnościami.

Podstawowym punktem zwrotnym w *Teorii* wobec ortodoksji ekonomicznej jest to, że według Keynesa prawo Saya nie zachodzi, ponieważ istnieje pewne prawo psychologiczne rządzące zachowaniem konsumentów, zgodnie z którym tylko jakiś procent ich dochodu „staje się popytem”. Powoduje to zatem, że z jednej strony, jeśli procent dochodu, który staje się popytem, tzn. to, co Keynes nazywa skłonnością do konsumpcji, wzrośnie, to zwiększy się również poziom produkcji, jak i zatrudnienia, a z drugiej strony, że równolegle poziom zatrudnienia osiągnięty w jakiegokolwiek gospodarce zależy od poziomu inwestycji zrealizowanych. Zdaniem Keynesa [1936, s. 26], „popyt efektywny odpowiadający pełnemu zatrudnieniu jest przypadkiem szczególnym, który występuje tylko wtedy, kiedy skłonność do konsumpcji i skłonność do inwestowania pozostają ze sobą w szczególnej relacji” [tłumaczenie: R. Valente], co spowoduje, że podaż i efektywny popyt mogą równoważyć się na poziomach niższych niż potencjalny

dochód pełnego zatrudnienia. W koncepcji Keynesa konsumpcje i wysoka skłonność do konsumpcji mają zatem centralne miejsce w zapewnieniu osiągnięcia pełnego zatrudnienia i maksymalnego dochodu potencjalnego.

Ponadto, według Keynesa, inaczej niż w teorii neoklasycznej, decyzje inwestycji są niezależne od podaży oszczędności, która natomiast równoważyłaby się z jakimkolwiek, zaplanowanym przez przedsiębiorców, poziomem popytu inwestycyjnego. Dla Keynesa to podaż oszczędności zależy od decyzji inwestycji, a nie inwestycje od podaży. W związku z tym w jego koncepcji zwiększenie krańcowej skłonności do oszczędzania nie ma zatem żadnego pozytywnego wpływu ani na podaż oszczędności, ani na akumulację kapitału i poziom inwestycji. Jeśli skłonność do oszczędzania zwiększa się, to zdaniem Keynesa, całkowite oszczędności nie zmieniają się i zostają zawsze na tym samym poziomie, na którym równoważą się one z niezmiennym poziomem popytu inwestycyjnego. Wzmacnianie skłonności do oszczędzania przyczynia się zatem jedynie do spadku konsumpcji oraz popytu, co pociąga za sobą redukcję podaży, produkcji i zatrudnienia.

Wszystkie te elementy i implikacje teorii efektywnego popytu mają ogromny wpływ na sposób, w jaki można patrzeć na interwencje redystrybucji dochodu. W świetle przedstawionych rozważań, faktycznie, skutki, które dana dystrybucja dochodu miałaby na poziom produkcji i zatrudnienia są odwrotne w porównaniu z tymi, które zakładała teoria neoklasyczna. Według Keynesa krańcowa skłonność do konsumpcji jest *de facto* głęboko i mocno związana z dystrybucją dochodu, ponieważ skłonność do konsumpcji biedniejszych członków danego społeczeństwa jest, jego zdaniem, zawsze większa niż skłonność do konsumpcji jego bogatszych członków. Zwiększenie dochodu biedniejszych warstw społecznych w stosunku do dochodu bogatszych warstw będzie zwiększało skłonność do konsumpcji oraz podnosiło produkcję i zatrudnienie. Według Keynesa ewidentnie błędne było przekonanie neoklasyków, że polityki redystrybucyjne miałyby negatywny wpływ na efektywność osiągniętą w danym systemie ekonomicznym w krótkim okresie oraz na akumulację kapitału i wzrost gospodarczy w długim okresie.

Ponieważ skłonność do konsumpcji jest większa wśród biedniejszych, to redystrybucja dochodu pozwalałaby na osiągnięcie stanu równowagi krótkookresowej, w której zatrudnienie, wykorzystanie aparatu produkcyjnego oraz produkcja są wyższe niż w przypadku, w którym redystrybucja dochodu nie miałaby miejsca. Redystrybucja dochodu ulepszałaby zatem, zdaniem Keynesa, efektywność.

Ponadto, ponieważ teoria efektywnego popytu powoduje zarówno odwrócenie kierunku relacji między inwestycjami a oszczędnościami, jak i zmianę mechanizmu, który prowadzi do zrównoważenia się tych dwóch zmiennych, to ze zwiększenia krańcowej skłonności do oszczędzania wynikałoby jedynie zmniejszenie popytu, produkcji i zatrudnienia. Redystrybucja dochodu nie wpływałaby zatem negatywnie ani na inwestycje w krótkim okresie, ani na akumulację kapitału w długim okresie. Zdaniem Keynesa, indywidualna skłonność do zysku i bar-

dziej umiarkowane różnice społeczne mogłyby więc spełnić swoją rolę dla wspólnego dobrobytu społecznego w tym samym stopniu, jeżeli nawet nie w większym, również wtedy, gdy, jak on nazywa *stawki gry*, tzn. nierówności dochodowe, byłyby o wiele niższe.

SPÓR WOKÓŁ KAPITAŁU I KRYTYKA NEOKLASYCZNEJ TEORII DYSTRYBUCJI

Keynesowska interpretacja determinant popytu inwestycyjnego oraz teoria stopy procentowej również mogłyby wzmacniać, zdaniem ich autora, przekonanie, że redukcje *stawek gry* byłyby korzystne. Warto jednak podkreślić, że zarówno założenie Keynesa, iż popyt na kapitał jest odwrotnie proporcjonalny do stopy zysku, jak i związana z nim akceptacja neoklasycznej teorii dystrybucji okazały się z dwóch odrębnych powodów być wyjątkowo niefortunne dla całkowitej akceptacji ważności jego teorii.

Z jednej strony uznawanie odwrotnej relacji pomiędzy poziomem inwestycji a stopą procentową pozwoliło przedstawicielom bliższym „ortodoksji” neoklasycznej ograniczać działanie teorii Keynesa jedynie do krótkiego okresu. Już w syntezie neoklasycznej przypadek keynesowski tworzył ważny, ale mimo wszystko jedynie krótkookresowy wyjątek w ciele neoklasycznej teorii długookresowej, negując tym samym wartość długookresową i „ogólną”, którą, jak sądził Keynes, miała jego *Teoria*².

Z drugiej strony, po publikacji *Teorii* i śmierci jego autora nie tylko akceptacja prawa Saya, ale również neoklasyczna teoria dystrybucji, na której w ostatecznej analizie opierało się formułowanie krzywych popytu inwestycyjnego Keynesa, okazała się być mocno błędna.

Specyficzne formułowanie krzywych popytu na kapitał, malejących w stosunku do poziomu stopy procentowej, adoptowane zarówno przez neoklasyków, jak i przez Keynesa, było oparte na założeniu, wedle którego wówczas, gdy zwiększa się stopa procentowa, cena towarów produkowanych techniką bardziej kapitałochłonną będzie wrastała bardziej, niż cena towarów produkowanych techniką mniej kapitałochłonną. Zakładano zatem, że ten większy wzrost ceny pierwszego zbioru dóbr w stosunku do drugiego spowodowałby spadek popytu na nie oraz redukcję ich produkcji, obniżając zagregowany popyt na kapitał. Tak jak w przypadku jakiegokolwiek innego czynnika produkcyjnego, w teorii neoklasycznej twierdzono w związku z tym, że wtedy, gdy wzrasta stopa remuneracji kapitału, będzie spadał popyt na niego. Na podstawie dzieła Sraffy (1960)³, w latach 60. i 70. Garegnani

² Wśród „ortodoksyjnych ekonomistów”, którzy brali udział w ograniczeniu wkładu teoretycznego Keynesa, warto wymieniać szczególnie J.R. Hicksa oraz F. Modiglianiego. Dla szerszej analizy tego zjawiska warto natomiast spojrzeć na [Garegnani, 1979b, s. 63–82] oraz [Garegnani, 1983, s. 76].

³ Głównie na podstawie rozdziałów VI i XII wspomnianego dzieła.

i inni naukowcy nurtu neoricardiańskiego i postkeynesowskiego, udowodnili jednak, że neoklasyczne formułowanie krzywych popytu na kapitał, malejących w stosunku do wzrostu stopy procentowej, jest matematycznie błędne.

Garegnani [1966, s. 562] faktycznie podkreśla, że neoklasyczne twierdzenia „o zmianach w intensywności wykorzystania kapitału wynikają z próby dostosowania »kapitału« i pracy [...] zasady, która była początkowo sformułowana dla czynników [...] mierzalnych niezależnie od dystrybucji produktu. Jednak kapitał [...] musi być rozumiany jako wartość, w jakiejś jednostce dóbr kapitałowych: a wartość jakiegokolwiek dobra kapitałowego, jak również wartość jakiegokolwiek innego produktu, zmienia się razem z dystrybucją” [tłumaczenie R. Valente].

Podobnie do analizy Sraffy (1960), prowadzonej według klasycznego podejścia teoretycznego, Garegnani [1979b, s. 36–38; 1966, przypis, 3 s. 562–563] bada w schemacie neoklasycznym wariacje ceny relatywnej dwóch dóbr produkowanych różnymi technikami produkcyjnymi, kiedy zmieniają się zmienne dystrybucyjne. W przypadku technik stosujących jedynie czynniki mierzone w terminach fizycznych pokazuje on, że neoklasyczne założenie, zgodnie z którym zwiększenie stopy remuneracji danego czynnika obniża popyt na niego, wydawałoby się poprawne. Biorąc pod uwagę przypadek technik wykorzystujących kapitał, nie będzie jednak dalej możliwe mierzenie go w jednostkach fizycznych, ale, tak jak ustanowiono w teorii neoklasycznej, trzeba będzie brać pod uwagę jego wartość.

W tym przypadku, równanie ceny relatywnej między produkcją dwóch dóbr A i B różnymi technikami lub równanie, dzięki któremu można byłoby wyliczyć relatywną opłacalność produkcji techniką A i B, będzie dokładnie takie samo, jak w przypadku czynników mierzonych w terminach fizycznych, tzn.:

$$\frac{p_a}{p_b} = \frac{x_a p_x + y_a p_y}{x_b p_x + y_b p_y} = \frac{\frac{x_a p_x}{y_a p_y} + 1}{\frac{x_b p_x}{y_b p_y} + 1} \frac{y_a}{y_b}$$

gdzie:

x_a, x_b są wartościami kapitału wykorzystanymi w produkcji techniką A i techniką B;

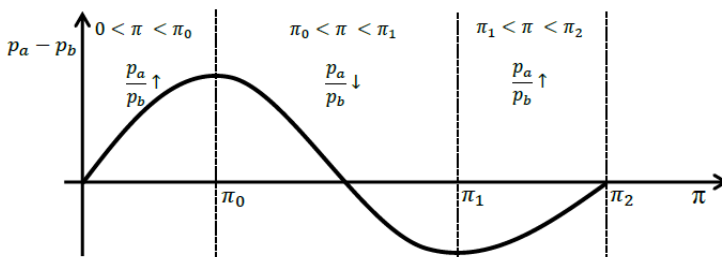
y_a, y_b są ilościami pracy wykorzystanymi w produkcji techniką A i techniką B;

p_a, p_b są cenami produkcji techniką A oraz B;

p_x, p_y są stopami remuneracji kolejno kapitału i pracy.

Fakt, że zmienne x_a i x_b będą teraz, zamiast różnymi ilościami fizycznymi, różnymi ilościami heterogenicznych dóbr kapitałowych, mierzonych w terminach wartości, ma bardzo ważne konsekwencje. Inaczej niż w przypadku czynników mierzonych w jednostkach fizycznych okazuje się, że trzeba teraz brać pod uwagę dwa efekty. Jeśli maleje stopa procentowa p_x , to powoduje to wariacje zarówno raportu między cenami relatywnymi czynników produkcyjnych [p_x/p_y], jak i w wyniku tego, że są one mierzone w terminach wartości, ilości

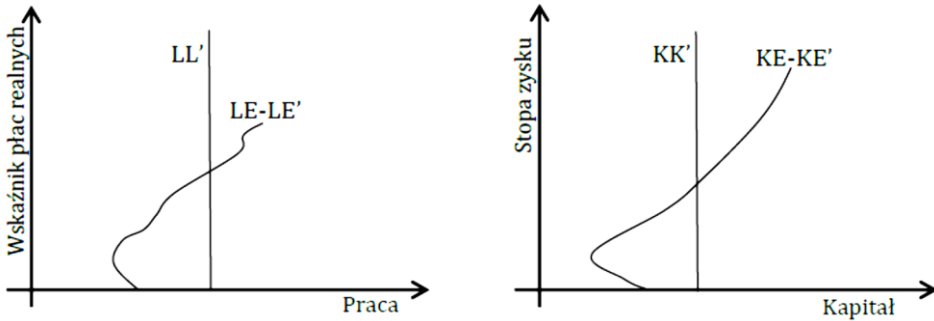
kapitału wykorzystanego w produkcji x_a i x_b . Garegnani [1962; 1966; 1978; 1979b], podobnie jak i Sraffa, podkreśla, że kiedy zmienia się stopa procentowa lub stopa zysku p_x , cena relatywna produkcji realizowanej dzięki dobrom kapitałowym, mierzonym w wartości może nie zmieniać się monotonicznie, tzn. że może zmienić się *niemonotonicznie* w każdym kierunku i wiele razy w odwrotnych kierunkach. Faktycznie, ponieważ wartości dóbr kapitałowych same zależą od poziomu stopy procentowej, można byłoby dowolnie wybierać przykłady numeryczne, w których wtedy, gdy spada początkujący poziom stopy procentowej, to wartość $[x_a]$ kapitału wykorzystanego, stosując technikę bardziej kapitałochłonną A, zwiększa się bardziej niż wartość $[x_b]$ kapitału, wykorzystanego w produkcji techniką mniej kapitałochłonną B. Dodatni wpływ, zachęcający do wykorzystania techniki bardziej kapitałochłonnej, zależny od spadku stopy procentowej byłby zatem częściowo lub nawet całkiem zaprzeczony w wyniku zwiększenia się wartości, tzn. ceny, dobra kapitałowego x_a , który ma wpływ ujemny na zastosowanie techniki A. Mimo spadku p_x/p_y , to fakt, że p_a/p_b jest sam zależny od dystrybucji, mógłby zatem spowodować większe zastosowanie techniki B, tzn. tej mniej kapitałochłonnej, w produkcji danego towaru lub ekwiwalentnie, mógłby zwiększać popyt dobra B produkowanego z techniką mniej kapitałochłonną. Podobnie mogłoby się oznaczyć kolejne wartości stopy procentowej, w odpowiedzi do których ponownie pojawiają się inwersje opłacalności zastosowania technik, prowadząc na przykład do sytuacji, w których, podobnie do wyników osiągniętych przez Sraffę (1960) i przedstawionych w rysunku 1, na niskich poziomach stopy procentowej, opłacałoby się zastosować technikę A, na średnich poziomach opłacałoby się zastosować technikę B, a na jeszcze wyższych poziomach znów technikę A.



Rysunek 1. Inwersja technik: opłacalność zastosowania

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Sraffa, 1960].

Jak pokazano na rysunku 2, zgodnie ze zmianami opłacalności wśród technik również ilości kapitału oraz drugiego czynnika produktywnego, wykorzystanego w tych technikach, np. praca, nie zmieniałyby się monotonicznie w odpowiedzi do zmian ich stopy remuneracji.



Rysunek 2. Inwersja technik: krzywe popytu na czynniki produkcji

Źródło: opracowanie własne na podstawie wykresu 2a.2 zawartego w [Garegnani, 1983, s. 72].

W świetle możliwości pojawienia się zjawiska tzw. *reswitching* i/ lub *inwersji wśród technik* odwrotna relacja pomiędzy stopą procentową a popytem kapitału, która istniała według neoklasyków, traci więc wszystkie swoje uzasadnienia teoretyczne. Jak twierdzi Garegnani [1966, s. 561], fakt, że krzywe wykorzystania czynników produkcyjnych mogą być takie jak przedstawiono na rysunku 2, „zaprzecza podstawowemu twierdzeniu teorii produkcji i dystrybucji dominującej w ostatnich siedmiu lub ośmiu dekadach”. Kiedy zmienia się stopa zysku, nie będzie można uporządkować techniki jednolicie, a dodatkowo zanegowane zostają także neoklasyczne pryncypia wymienności między technikami i/lub towarami. Poza tym, jeśli, jak pokazano, ilość kapitału wykorzystana w produkcji sama w sobie zależy od dystrybucji dochodu, to ani ilość kapitału wykorzystana w produkcji nie może determinować stopy zysku, ani stopa procentowa nie może być jedynym czynnikiem, który determinuje popyt na kapitał i popyt inwestycyjny. W wyniku możliwości wystąpienia inwersji wśród technik interpretacja krzywych wykorzystania czynników produkcyjnych, jako krzywych popytu na nie, traci zatem, zdaniem Garegnani’ego [1983, s. 72–73], jakikolwiek sens i zmusza do szukania gdzie indziej czynników, które determinują popyt na kapitał i popyt inwestycyjny. W tym kontekście, odwołanie się do *Teorii* Keynesa mogłoby się okazać ponownie przydatne.

WPLYW REDYSTRYBUCJI DOCHODU NA POPYT INWESTYCYJNY I AKUMULACJĘ KAPITAŁU: PRÓBA STWORZENIA MODELU WZROSTU OPARTEGO NA REDUKCJI NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH

Oprócz determinacji poziomu inwestycji na podstawie krzywej krańcowej efektywności kapitału i stopy procentowej, determinowanej na rynku monetarny, w *Teorii* można znaleźć również pewną podstawową zasadę mechanizmu akceleracyjnego. Pomimo tego, że w *Teorii* koncept ten nie jest nigdy wyraźnie

przedstawiony, to jednak Keynes wydaje się twierdzić, że ewentualne podwyżki popytu zwiększają nie tylko zatrudnienie, ale także wykorzystanie kapitału, a więc i inwestycje oraz popyt nowych dóbr kapitałowych. Keynes sądzi *de facto*, że osiągnięcie wyższego poziomu zatrudnienia i produkcji w jakimkolwiek krótkim okresie, zależne jedynie od zwiększenia inwestycji, pogarsza ogólnie możliwości osiągnięcia pełnego zatrudnienia i maksymalnego poziomu produkcji potencjalnej w przyszłości. Pisze on, że: „wszelkie inwestycje kapitałowe muszą prędzej czy później doprowadzić do dekapitalizacji (ujemnych inwestycji). W ten sposób zapewnienie stałej nadwyżki nowych inwestycji kapitałowych nad ubytkami kapitału, wystarczającej do wypełnienia luki między dochodem netto a konsumpcją, stanowi w miarę akumulacji kapitału problem coraz trudniejszy do rozwiązania. Nowe inwestycje kapitałowe mogą przekraczać bieżące ubytki kapitału tylko wtedy, gdy oczekuje się wzrostu wydatków na konsumpcję w przyszłości. Za każdym razem, kiedy dzięki wzmożonym inwestycjom osiągamy równowagę dzisiaj, potęgujemy trudności osiągnięcia tej równowagi jutro. Zmniejszenie skłonności do konsumpcji dzisiaj może być tylko wtedy obrócone na korzyść ogółu, gdy przewiduje się jej wzrost kiedyś w przyszłości. [...] W przykładach tych jasnemu rozumieniu zagadnienia stoi na przeszkodzie to samo, co często zaciemnia rozważania o kapitale. Mianowicie nie docenia się należyście faktu, że kapitał nie jest rzeczą będącą celem samym w sobie, niezależną od konsumpcji. Wprost przeciwnie, każde osłabienie skłonności do konsumpcji, gdy wchodzi ono w zwyczaj, musi osłabić popyt na kapitał tak samo jak zapotrzebowanie na konsumpcję” [Keynes, 1936, s. 95–96; tłumaczenie R. Valente].

Tymi słowami Keynes wydaje się zatem wyraźnie wiązać popyt konsumpcyjny z inwestycjami, co uzasadniałoby na podstawie jego uwag przedłużenie pozytywnych wpływów wyższej skłonności do konsumpcji oraz redystrybucji dochodu na popyt w długim okresie. Wydaje się zatem możliwe opierać się na uwagach Keynesa, żeby dochodzić do wzmocnienia jego teorii i do jej rozszerzenia do długiego okresu. Na podstawie jego teorii efektywnego popytu i wyżej cytowanych rozważań można by było faktycznie sądzić, że, zgodnie z podejściem Keynesa, zwiększenia konsumpcji, jak np. te zależne od redystrybucji dochodu, mogłyby pozytywnie wpływać nie tylko na poziom popytu efektywnego, ale również na oczekiwania zysku przez przedsiębiorców, tzn. na to, co Keynes w swojej *Teorii* nazywa prywatną skłonnością do inwestowania, a zatem na poziom inwestycji. Z tego wynikałoby, że konsumpcja i skłonność do konsumpcji mogłyby pozytywnie zwiększać instalację i zdolność produkcyjną, która będzie dostępna w następnych okresach, a w związku z tym zwiększać poziom produkcji potencjalnej, który będzie można osiągnąć w długim okresie, oraz tempo wzrostu, który dana gospodarka rzeczywiście doświadczałaby w długim okresie.

Można byłoby tak twierdzić, ponieważ jeśli popyt może ograniczać sprzedaż, to wydaje się logiczne, że decyzje inwestycji przedsiębiorców będą zależne,

z jednej strony od obecnego poziomu popytu zagregowanego, a z drugiej od oczekiwań przedsiębiorców, co do jego przyszłego poziomu, tzn. od perspektywy sprzedaży dodatkowej produkcji i podaży tworzonej przez inwestycje i przez od nich zależne zwiększenie instalowanego aparatu produkcyjnego.

W świetle problemów, które zarówno teoria neoklasyczna, jak i Keynes spotykają w zakresie determinacji popytu inwestycyjnego w zależności od stopy procentowej, wydaje się zatem, że mogłaby okazać się korzystna próba alternatywnej determinacji zarówno popytu inwestycyjnego, jak i wzrostu gospodarczego długookresowego na podstawie działania mechanizmu akceleracyjnego tego rodzaju i w zależności od poziomu efektywnego popytu, osiągniętego w danym początkowym krótkim okresie. Spróbowałem zatem usystematyzować intuicje zawarte u Keynesa (1936) i Garegnani'ego (1962, 1983) w prostym modelu makroekonomicznym, gdzie jak w tradycyjnym modelu keynesowskim, wariacje popytu konsumpcyjnego [C] lub inwestycyjnego [I] powodują wariacje poziomu totalnej produkcji [Y], według równania:

$$Y_t - Y_{t-1} = (C_t - C_{t-1}) + (I_t - I_{t-1}) \Rightarrow \Delta Y_t = \Delta C_t + \Delta I_t \quad (1)$$

Dodatkowo, ułatwiając analizę i biorąc pod uwagę przypadek, w którym, jak u Keynesa, braki popytu ograniczają produkcję i nie pozwalają na pełne wykorzystanie ani siły roboczej, ani instalowanego aparatu produkcyjnego, zakłada się, tak jak u Garegnani'ego (1962, 1983), że zdolność produkcyjna nie jest w pełni wykorzystana, a więc pewien procent $1-u$ aparatu produkcyjnego, tzn. totalnego kapitału [K_t], nie będzie utylizowany w produkcji, a zdolność produkcyjna rzeczywiście wykorzystana w czasie t , tzn. $K_{u,t}$, będzie:

$$K_{u,t} = uK_t \quad (2)$$

gdzie:

u : procent instalownej zdolności produkcyjnej wykorzystany, a $0 \leq u \leq 1$.

Można teraz podkreślić, że z istnienia tej niewykorzystanej zdolności produkcyjnej wynika, iż jeśli wariacje wykorzystania kapitału (lub ekwiwalentnie pracy), nie przekraczają ilości niewykorzystanej tego czynnika, tzn. jeśli $\Delta K_{u,t} \leq (1-u)K_t$, to kiedy zwiększa się popyt, można zwiększyć produkcję bez zmian produktywności czynników wytwórczych, co powoduje, że można wyliczyć ich dodatkowe wykorzystanie wynikające z wariacji poziomu efektywnego popytu, zgodnie z następującymi formułami:

$$\Delta L_t = \frac{L_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t \quad (3.a)$$

$$\Delta K_{u,t} = u \frac{K_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t \quad (3.b)$$

Aby następnie zbadać skutki redystrybucji dochodu, definiujemy w równaniu [4] popyt konsumpcyjny jako zależny od dwóch osobnych składników dochodu totalnego, tzn. od kwoty dystrybucyjnej pracowników [W_t] oraz od kwo-

ty dystrybucyjnej przedsiębiorców [Π_t], mnożonych przez parametry c_w i c_k , które reprezentują skłonność do konsumpcji pracowników i przedsiębiorców.

$$C_t = c_w W_t + c_k \Pi_t \quad (4)$$

Żeby formalizować działanie mechanizmu akceleracyjnego, zakładamy, natomiast, że w danym okresie t przedsiębiorcy reintegrują (zgodnie ze stopą amortyzacji kapitału r) jedynie kapitał wykorzystany w procesie produkcyjnym w poprzednim okresie $t-1$, zwiększony o pewien procent m , który można wiązać z konceptem siły monopolu Kaleckiego. Otrzymuje się zatem, że:

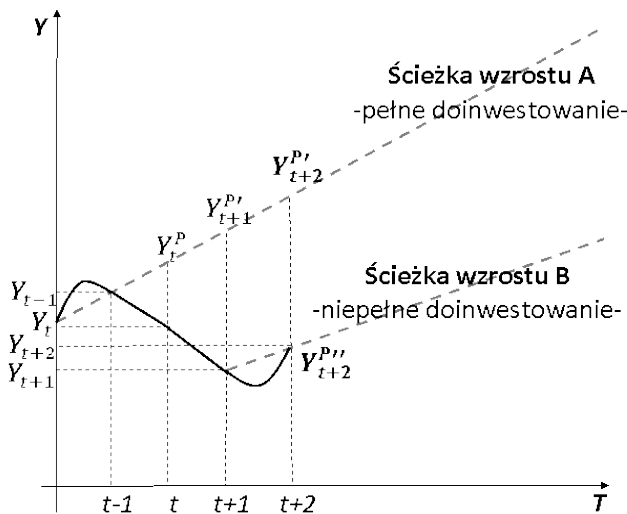
$$I_t = r(1+m)K_{u,t-1} = r(1+m)uK_{t-1} \quad (5)$$

Warto przeanalizować bardziej szczegółowo charakterystyki czynnika m . Po pierwsze reprezentuje on, zgodnie z konceptem siły monopolu Kaleckiego, procent zdolności produkcyjnej, który przedsiębiorcy chcą zostawić niewykorzystany, żeby móc odpowiadać na ewentualne, niespodziewane zwiększenia popytu, sprzeciwiając się wejściu nowych konkurentów na swój rynek produkcji. Ponadto można podkreślić, że m determinuje stopę akumulacji kapitału wokół różnych ścieżek wzrostu w długim okresie oraz, że jest to główny wskaźnik stanu oczekiwania przedsiębiorców, dotyczących przyszłych perspektyw sprzedaży, który można byłoby wiązać bezpośrednio ze statystycznie dostępnym wskaźnikiem zaufania przedsiębiorców. Czynniki m zapewnia poza tym brak dynamik wybuchowych w tym modelu. Faktycznie można się spodziewać, że ten czynnik miałby tym mocniejszą tendencję wzrostową, im dalszy byłby rejestrowany wcześniej poziom popytu zaregowanego od poziomu produkcji pełnego zatrudnienia.

Dochodząc do przedstawienia działania proponowanego modelu, warto teraz przeanalizować w jaki sposób, w odpowiedzi do pojawienia się braków popytu, zachowałyby się główne zmienne makroekonomiczne w tym modelu. Zakładamy, zatem, że, jak na rysunku 3, analizowana gospodarka byłaby na początku w stanie równowagi pełnego zatrudnienia, gdzie popyt efektywny zapewniałby w czasie $t-1$ osiągnięcie dochodu potencjalnego, pełnego zatrudnienia oraz pełnego wykorzystania instalowanej zdolności produkcyjnej. Warto podkreślić ponadto, że akumulacja kapitału i wzrost gospodarczy leżałyby wokół ścieżki wzrostu A.

Jeśli, jak zakładano w naszej symulacji, w czasie t , z jakiegokolwiek powodu egzogenicznego, tzn. np. z powodu kryzysu finansowego lub innych wydarzeń zewnętrznych w stosunku do naszego modelu doszłoby do redukcji skłonności do konsumpcji lub skłonności do inwestowania, to, zgodnie z teorią efektywnego popytu Keynesa, popyt nie byłby wystarczający, aby zrównoważyć się do podaży pełnego zatrudnienia, i to ograniczałoby produkcję. Z tego powodu pojawiałoby się zatem po pierwsze bezrobocie przymusowe, a po drugie instalowana zdolność produkcyjna byłaby nie w pełni wykorzystana. Jeśli w przyszłości akumulacja kapitału utrzymałaby to samo tempo, to zapasy niesprzedane

nych towarów konsumpcyjnych i inwestycyjnych zwiększyłyby się bardziej niż chcieliby przedsiębiorcy. Zgodnie z działaniem mechanizmu akceleracyjnego proponowanego w tym modelu, w okresie $t+1$ przedsiębiorcy redukowałyby inwestycje, a więc zmniejszałyby się również akumulacja kapitału. W czasie $t+1$ pojawiłby się w wyniku tego endogeniczny brak popytu ze strony inwestycji, który prowadziłby do redukcji akumulacji kapitału i wzrostu gospodarczego równowagi. Obie te zmienne leżałyby faktycznie wokół niższej ścieżki wzrostu B, gdzie, w równowadze, poziom dochodu potencjalnego jest o wiele mniejszy niż dochód równowagi na ścieżce wzrostu A.



Rysunek 3. Dynamika w długim okresie

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Garegnani, 1983].

Warto poza tym zauważyć, że zgodnie z przedstawionymi uwagami teoretycznymi i ze sformułowaniem przedstawionego modelu, nawet, jeśli, jak w naszym przykładzie, w następnych okresach nie pojawiłyby się dodatkowe braki popytu i osiągnięto by maksymalny dochód potencjalny możliwy wokół ścieżki wzrostu B, to stopa akumulacji kapitału i wzrost gospodarczy równowagi, kompatybilne z pełnym zatrudnieniem siły roboczej wokół tej nowej ścieżki byłyby jednak niższe niż te, które można by było osiągnąć na początkowej ścieżce wzrostu A. Równolegle, również stopa bezrobocia „naturalnego” osiągalna wokół ścieżki wzrostu B była wyższa niż ta, która można by było osiągnąć w stanie pełnego zatrudnienia na ścieżce wzrostu A. Poziom „pełnego” zatrudnienia osiągalny na ścieżce wzrostu B byłby faktycznie o wiele mniejszy niż pełne zatrudnienie osiągalne przed pojawieniem się początkowego braku popytu. Zgodnie z naszym modelem, po recesjach pojawiłoby się zatem zjawisko tzw. histerezy bezrobocia, a początkowe

braki popytu, które byłyby rejestrowane w krótkim okresie, wpływałyby negatywnie na wykorzystanie zarówno siły roboczej, jak i kapitału również w dłuższym okresie. Zgodnie z uwagami teoretycznymi przedstawionymi w *Teorii*, jak i z uwagami Garegnani'ego (1983), krótkookresowe braki popytu mogłyby zatem prowadzić do zwolnienia akumulacji kapitału w kolejnych okresach oraz do obniżenia tempa wzrostu danej gospodarki, co powodowałoby całkowite odwrócenie skutków, które redystrybucja dochodu miałyby na wzrost gospodarczy i akumulację kapitału nie tylko w krótkim, ale również w długim okresie.

Tak jak zostało pokazane w proponowanym modelu, faktycznie w danym czasie t redystrybucja dochodu zwiększałaby przede wszystkim popyt konsumpcyjny a po drugie, ponieważ redystrybucja zwiększa wykorzystanie instalowanej zdolności produkcyjnej w tym pierwszym okresie, spowodowałaby ona również zwiększenie popytu inwestycyjnego, w następnym okresie $t+1$. W przypadku, w którym redystrybucja dochodu realizowałaby się w postaci zwiększenia się płac nominalnych w czasie t o Δw , faktycznie prowadziłoby to do zmian totalnego dochodu pracowników oraz totalnych zysków przedsiębiorców, które można obliczyć na podstawie formuł:

$$\begin{aligned}\Delta W_t &= W_t - W_{t-1} \\ &\Downarrow \\ \Delta W_t &= w_{t-1}L_{t-1} + \Delta w L_{t-1} + (w_{t-1} + \Delta w) \frac{L_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t - w_{t-1}L_{t-1} \\ &\Downarrow \\ \Delta W_t &= \Delta w L_{t-1} + (w_{t-1} + \Delta w) \frac{L_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t\end{aligned}\quad (6. a)$$

$$\Delta \Pi = \Delta Y - \Delta W \Rightarrow \Delta \Pi = \Delta Y - \Delta w L_1 - (w_1 + \Delta w) \frac{L_1}{Y_1} \Delta Y \quad (6. b)$$

Wymieniając otrzymane formuły na odpowiednie argumenty w równaniu (4) i kolejno w równaniu (1) można będzie zatem obliczyć o ile, wskutek redystrybucji, będą zwiększały się w czasie t zarówno popyt konsumpcyjny, zgodnie z równaniem (7), jak i popyt zagregowany oraz dochód totalny, według równania (8.a).

$$\Delta C_t = (c_w - c_k) \left(\Delta w L_{t-1} + (w_{t-1} + \Delta w) \frac{L_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t \right) + c_k \Delta Y_t \quad (7)$$

$$\Delta Y_t = \frac{(c_w - c_k)}{1 - c_k - (w_{t-1} + \Delta w) \frac{L_{t-1}}{Y_{t-1}} (c_w - c_k)} \Delta w L_{t-1} \quad (8. a)$$

W kolejnym okresie $t+1$, w wyniku tego, że w czasie t zwiększała się produkcja totalna i razem z nią wykorzystanie instalowanej zdolności produkcyjnej, redystrybucja dochodu doprowadziłaby do zwiększenia popytu inwestycyjnego, jak wynika z formuły (5). Zgodnie z podejściem Keynesa, w czasie $t+1$ byłyby

rejestrowane, po pierwsze, zwiększenie popytu inwestycyjnego, a po drugie, zwiększenie popytu konsumpcyjnego, który prowadziłyby do tego, że produkcja w czasie $t+1$ wrastałaby o:

$$\begin{aligned} \Delta Y_{t+1} = \Delta I_{t+1} + \Delta C_{t+1} &= r(1+m)u \frac{K_{t-1}}{Y_{t-1}} \Delta Y_t + \bar{c} \Delta Y_{t+1} \\ &\Downarrow \\ \Delta Y_{t+1} &= \frac{r(1+m)u K_{t-1}}{1-\bar{c} Y_{t-1}} \Delta Y_t \end{aligned} \quad (8. b)$$

Jak zostało podkreślone w wcześniejszej analizie na podstawie reprezentacji graficznej, te zwiększenia popytu w czasie $t+1$ doprowadziłyby do dalszego zwiększania się popytu inwestycyjnego i konsumpcyjnego w okresie $t+2$ oraz na podstawie tego w kolejnych okresach, zawsze zgodnie z formułą (8.b), aż do momentu, kiedy nie osiągaliby pełnego wykorzystania instalowanej zdolności produkcyjnej lub pełnego zatrudnienia i aż do wtedy, gdy kolejne i progresywne zbliżenia się do jednego z tych dwóch stanów nie spowodowałyby redukcji siły monopolu przedsiębiorców *m*.

W świetle przedstawionych uwag i na podstawie proponowanego modelu redystrybucja dochodu mogłaby zatem zwiększać zarówno popyt konsumpcyjny, jak i popyt inwestycyjny, mając również znaczące skutki długookresowe.

ZAKOŃCZENIE

Na podstawie rozważań teoretycznych Keynesa i nurtu neoricardińskiego oraz w związku z niespójnościami obecnymi w teorii neoklasycznej, redystrybucja dochodu okazała się być narzędziem przydatnym nie tylko do zwiększenia sprawiedliwości społecznej w krótkim okresie, ale również do pobudzania akumulacji kapitału i wzrostu gospodarczego w długim okresie. Można zatem podkreślić, że redystrybucja dochodu mogłaby umożliwić osiągnięcie większej efektywności, zarówno w krótkim jak i długim okresie. W świetle prowadzonej analizy wydaje się zatem niemożliwe nie zgodzić się z Keynesem [1936, s. 340–341], że: „wzrost kapitału bynajmniej nie zależy od małej skłonności do konsumpcji, ale przeciwnie jest przez nią hamowany [...] polityka redystrybucji dochodu sprzyjająca zwiększeniu skłonności do konsumpcji może się w istocie okazać korzystna dla wzrostu kapitału. [...] wzrost bogactwa nie tylko nie zależy, jak się powszechnie przypuszcza, od wstrzeźliwości bogaczy, ale jest raczej przez nią hamowany. Odpada wskutek tego jeden z głównych argumentów usprawiedliwiających istnienie wszelkich nierówności majątkowych względami społecznymi” [tłumaczenie: R. Valente].

Wydaje się zatem, że niezależnie od osobistego podejścia aksjologicznego, przyjętego przez każdego ekonomistę, w teorii ekonomicznej powinno się zacząć traktować zarówno politykę redystrybucyjną, jak i inną politykę zmniejszającą nierówności społeczne jako narzędzia popierające nie tylko sprawiedliwość, ale również efektywność długo- i krótkookresową każdego systemu gospodarczego.

LITERATURA

- Cesaratto S., 2012, *Neo-Kaleckian and Sraffian controversies on accumulation theory*, Quaderni del Dipartimento di Economia Politica e Statistica, n. 650, Siena.
- Boixadera i Bosch R., 2012, *Towards a Keynesian theory of growth: on the relevance of some Sraffian debates*, poprawiona wersja artykułu "Obstacles to a long-run theory of Growth", przedstawionego w trakcie konferencji *Young Sraffians Conference* na Uniwersytecie Rzymu 3, Rzym.
- Garegnani P., 1962, *Il problema della domanda effettiva nello sviluppo economico italiano*, Svimez, Rzym.
- Garegnani P., 1966, *Switching of Techniques*, "Quarterly Journal of Economics", Vol. LXXX, No. 4.
- Garegnani P., 1978, *Notes on consumption, investment and effective demand: I*, Cambridge Journal of Economics, 1978, Cambridge.
- Garegnani P., 1979a, *Notes on consumption, investment and effective demand: II*, Cambridge Journal of Economics, 1979, Cambridge.
- Garegnani P., 1979b, *Valore e domanda effettiva. Keynes, la ripresa dell'economia classica e la critica ai marginalisti*, Einaudi Editore, Turyn.
- Garegnani P., 1983, *Two Routes to Effective Demand: Comment on Kregel* [w:] *Distribution, Effective Demand and International Economic Relations*, red. J.A. Kregel, Macmillan, Londyn.
- Garegnani P. i Palumbo A., 1997, *Accumulation of Capital*, Università degli Studi Roma Tre, Dipartimento di Economia, Working Paper No. 2, Rzym.
- Kalecki M., 1971, *Class Struggle and the Distribution of National Income*, Kyklos, Warszawa.
- Keynes J. M., 1936, *The General Theory of Employment, Interest, and Money*, Cambridge.
- Keynes J.M., 1973a, *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, Vol. XIII: *The General Theory and After: Part I Preparation*, Macmillan, Londyn.
- Keynes J.M., 1973b, *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, Vol. XIV: *The General Theory and After: Part II Defence and Development*, Macmillan, Londyn.
- Lavoie M., 2004, *L'Économie postkeynésienne*, La Découverte, (edycja angielska: *Introduction to Post-Keynesian economics*, Palgrave Macmillan, Londyn 2006).
- Lucarelli S., 2011, *Piero Sraffa: premesse a una critica della teoria economica*, http://economia.unipv.it/pagp/pagine_personali/afuma/didattica/Materiale%20sul%20sito%20del%20corso/Parte%201h%20-0Teorie%20del%20valore%20-%20Piero%20Sraffa.PDF (dostęp 19.07.2013).
- Nuti D.M., 2004, *Kalecki and Keynes revisited. Two original approaches to demand-determined income and much more besides* [w:] *Kalecki's Economics Today*, red. Z.L. Sadowski, A. Szeworski, Routledge, Londyn.
- Sraffa P., 1960, *Production of Commodities by Means of Commodities: Prelude to a critique of economic theory*, Cambridge University Press, Cambridge.

Streszczenie

W pracy zostały poddane analizie i przedstawione argumenty, które, na podstawie *Teorii* J.M. Keynesa i innych koncepcji teoretycznych, alternatywnych do głównego nurtu, mogłyby prowadzić do odwrócenia i odrzucenia tradycyjnego podejścia do zmniejszenia nierówności spo-

lecznych i do kwestii dystrybucji i redystrybucji dochodu, popieranego w teorii neoklasycznej. Pod uwagę wzięte zostaną, w pierwszej kolejności, teoria efektywnego popytu Keynesa oraz jej implikacje pod względem podejścia do dystrybucji i zmniejszenia nierówności społecznych. W drugiej części tego artykułu, są kolejno brane pod uwagę limity i krytyki, które można odnosić zarówno do sposobu formułowania krzywej krańcowej efektywności kapitału Keynesa, jak i do neoklasycznej teorii dystrybucji dochodu. W świetle faktu, że w obecności heterogenicznych dóbr kapitałowych mierzonych w wartości występuje zjawisko, tzw. reswitching, udowodnione zostanie zatem, że neoklasyczna teoria produkcji i dystrybucji oraz konkluzje wyciągnięte na jej podstawie są całkowicie błędne i bezpodstawne. W trzeciej i ostatniej części tej pracy przedstawiona została próba rozszerzenia teorii Keynesa do długiego okresu oraz próba reprezentacji tej ekstensji w postaci modelu, które, samodzielnie opracowane przez autora opracowania, podkreślają pozytywny wpływ, jaki redystrybucja dochodu i zmniejszenie nierówności społecznych mogą mieć w długim okresie zarówno na akumulację kapitału, na poziom dochodu potencjalnego, jak i na wzrost gospodarczy.

Słowa kluczowe: makroekonomia, Keynes, Sraffa, dystrybucja dochodu, inwestycja, akumulacja kapitału, wzrost gospodarczy

Income Redistribution and its Short and Long-term Effects according to Theories Alternative to Neoclassical Paradigm. An Attempt of Inversion of Traditional Approach to Social Inequalities

Summary

The article analyses and presents arguments, which, on the basis of J.M. Keynes' General Theory and other theoretical contributions alternative to mainstream theory, can lead to reversion and refutation of the traditional approach to social disparities reduction and income distribution and redistribution supported by neoclassical theory. Firstly, we will focus on Keynes effective demand theory and its implications concerning income distribution and social disparities reduction. In the second section of this article, limits and critics are considered, which interest both Keynes formulation of capital marginal-efficiency schedules and neoclassical income distribution theory. Due to the fact, that in presence of heterogeneous capital goods measured in value the so called reswitching phenomena takes place. It will be mathematically demonstrated, that neoclassical production and distribution theory as well as conclusions based on it are completely faulty and invalid. In the third and last section of this work, an attempt of extension of Keynes theory to long period will be presented as well as an attempt of modelling of such an extension, which, developed by the author, point out long-term positive influences of income redistribution and of social inequalities reduction on capital accumulation, potential income level and economic growth.

Keywords: macroeconomics, Keynes, Sraffa, income distribution, investment, capital accumulation, economic growth

JEL: B22, B51, E22, E25